

Pila, dnia 9 lipca 2012 r.

Redaktor Naczelny
Tygodnika „PRZEGLĄD”
Pan Jerzy Domański
Warszawa, ul. Szara 10A

dot. artykułu pt. „Działki w zawieszeniu”

Artykuł pana Artura Zawiszy pt. „Działki na zawieszeniu” mimo prób obiektywnego spojrzenia na problemy PZD i ROD, w sumie niestety należy zaliczyć do wielu innych publikacji stwarzających niekorzystny obraz ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Nie wnikając w przyczyny takiego spojrzenia (niechęć do niektórych osób, neoliberalizm, wysłuchiwanie niesprawdzonych opinii) należy stwierdzić, że stwarzana atmosfera uderza przede wszystkim w tysiące społecznych działaczy samorządów ogrodowych, którzy zarządzają w sposób demokratyczny ogrodami, których są członkami.

Absurdalnie brzmi zarzut monopolu i braku wolności. Kto chce działać w samorządzie ma otwartą drogę i tylko od niego zależy czy uzyska zaufanie i poparcie pozostałych działkowców.

Wstępując do PZD każdy godzi się na przestrzeganie statutu i jeśli mu nie odpowiadają jego przepisy nie musi wstępować. Wolna wola. Skoro PZD działa na terenach posiadanych w użytkowaniu wieczystym czy zwykłym to jego obowiązkiem wobec właściciela jest właściwe gospodarowanie posiadanym terenem.

Nie może być tak jak pan Michalak, który wybudował dom mieszkalny i ma o to pretensje i dlatego zakłada odrębne stowarzyszenie. Miał wolną wole- mógł kupić działkę budowlaną lub rekreacyjną. Tak jest w przypadku innych stowarzyszeń. Posiadanie silniej organizacji społecznej jest w dzisiejszych czasach wyzwaniem (tak się dzieje w Innych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego- globalizacja).

Dzięki składkom, z których 65% pozostaje w ogrodzie – istnieje fundusz zapomogowy, fundusz rozwoju i celowy powodziowy. Rozbity ruch działkowy nie miał by takiego wsparcia. To tylko kilka uwag do treści artykułu.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Rewizyjnej
W Pile
Jarogniew Skrzypczak